

gdy powie: 'Znalazłem odpoczynek i teraz mogę się żywić moimi do-
statkami', nie wie, ile czasu minie, a zostawi je innym i umrze". Czyta-
jąc te słowa tak sobie myślę, że lepiej żyć tak jak mówią o tym następne
wersety: „Trwaj w swoim zawodzie i bądź mu oddany, a w swojej pracy
zestarzej się! Niech cię w podziw nie wprawiają czyny grzesznika, ufaj
Panu i wytrwaj w swym trudzie, albowiem łatwą jest rzeczą w oczach
Pana prędko i niespodzianie wzbogacić ubogiego. Błogosławieństwo
Pana nagrodą bogobojnych i prędko On sprawi, że zakwitnie Jego bło-
gosławieństwo” (Syr 11,18-22). Można więc pięknie przeżyć życie, a
ono będzie takie, kiedy będziemy żyć wiarą w Boga, kochając Go, wiel-
biąc Go, krocząc z Nim po drogach życia. Będziemy też pięknie żyć,
kiedy tą miłością, którą otrzymujemy od Boga będziemy się dzielić z
innymi.

XX

To, co najważniejsze – cz. 45.

Brak przebaczenia, to znak, że Boża miłość nie przeniknęła do twojego
serca, że jeszcze w nim nie zwyciężyła, że ważniejsze jest dla ciebie to,
co uczynili ci ludzie niż to, co uczynił dla ciebie Bóg. Wtedy trzeba się
modlić, aby Boża miłość tak mnie przenikała, aż zostanie zwyciężone
we mnie wszelkie zło, wszelki gniew, wszelkie nieprzebaczenie. Jeśli
otworzymy się na moc Bożej miłości, pozwolimy jej przeniknąć nasze
serca, to wierzę, że będziemy mogli powiedzieć tak, jak mówił św. Pa-
weł: „*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*” (Flp 4,13). Bóg da
siłę i do tego, że będziemy także potrafili naprawdę przebaczyć. Te i te
wcześniej cytowane słowa napisał św. Paweł, ten, który był biczowany,
kamienowany, wtrącany do więzienia tylko za to, że głosił Ewangelię,
ale w jego sercu nie było nienawiści. On żył przebaczeniem otrzyma-
nym od Chrystusa. Jego serce przepełnione było otrzymaną łaską i mi-
łością. Dlatego nie było w nim miejsca na nienawiść czy pragnienie ze-
msty.

W Psalmie 68 czytamy podobne słowa, słowa napisane przez człowieka
żyjącego wiarą: „*W Bogu dokonamy czynów pełnych mocy i On pode-
pcze naszych nieprzyjaciół*” (Ps 68,14). Z Bogiem nie ma rzeczy nie-
możliwych. Dlaczego Bóg mówi przebaczyć? Bo jest to możliwe, jeżeli
tylko pozwolimy Mu sobie pomóc. Wiemy dlaczego warto z Bożą po-
mocą podeptać nieprzebaczenie: bo to jest nasz nieprzyjaciel. Wiemy?
Warto to uczynić, bo ono nas niszczy, zatruwa, zniewala.

Szczególna nauka o znaczeniu przebaczenia jest w przypowieści o nie-
litościwym dłużniku (zob. Mt 18,23-35). Tak krótko, bo pewnie ją zna

wo „Abba” użyte przez Pawła. Jak czytamy w Wikipedii, „to termin
aramejski zwykle tłumaczony jako „ojciec”. W większości języków
semickich słowo „ab” oznacza ojciec. Słowo „abba” jest aramejskim
wołaczem, tłumaczonym jako „ojcze” (jest to forma zdrobniała).

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zapewnia nas, że Duch Święty wszystko
nam przypomni. Również o tym, że jesteśmy dziećmi Króla. Mówiąc
niekoniecznie poprawnym gramatycznie językiem pewnej reklamy, to
robi różnicę. I znów warto powtórzyć, jak tydzień temu: poszukaj swe-
go Wieczernika. A ściślej, odkryj go w naszym straceńskim parafialnym
kościele. Być może masz go na wyciągnięcie ręki. Wystarczy przyjść i
otworzyć się na Ducha Świętego, by żyć szczęśliwie, po królewsku. Bo
tak właśnie żyją królewskie dzieci, którymi jesteśmy. (Nikodem)

XX

W oczekiwaniu na naszą Pięćdziesiątnicę - cz. 2.

Pytanie drugie jakie możemy sobie postawić brzmi: Dlaczego Chrystus
zesłał nam Ducha Świętego? Ewangelia mówi – i to słowami Chrystusa
– o kilku istotnych owocach i skutkach przyjęcia Ducha Świętego. Po
pierwsze Duch Święty sprawia w nas nowe narodzenie, które jest wa-
runkiem wejścia do Królestwa Bożego, czyli do nowego życia w Bogu,
w jedności z Bogiem (zob. J 3,3.5). Duch Święty jest sprawcą nowego
życia, jakiegoś początku, jakiegoś decydującego zwrotu w nas – i to Pi-
smo Święte nazywa nowymi narodzinami.

Dalej: Duch Święty daje nam poznanie prawdy, tej prawdy, którą przy-
niósł nam Chrystus. Bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie przyjąć
jej z wiarą, wiarą pewną, niewzruszoną, tak żeby na tej wierze móc
oprzeć swoje życie. Dlatego mówi Chrystus: *Jednakże mówię wam
prawdę: pożyteczne jest dla was Moje odejście, bo jeżeli nie odejdę,
Pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeżeli odejdę, pošlę Go do was (...).
Gdy zaś przyjdzie On, Duch prawdy, poprowadzi was do całej prawdy,
bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy i
oznajmi wam rzeczy przyszłe. On mnie otoczy chwałą, ponieważ z moje-
go weźmie i wam objawi* (J 16,6.13n).

Duch Święty nie przynosi nam nowych treści, nowej prawdy w stosun-
ku do tej, którą przyniósł nam Chrystus, ale prawdę tę jak gdyby umie-
ści w naszym wnętrzu, wzbudzi w nas wiarę, bez której słowo Chrystu-
sa nie stanie się dla nas słowem Bożym, które możemy przyjąć bez ja-
kiejkolwiek wątpliwości. Tylko w Duchu Świętym możemy przyjąć
jako prawdę Chrystusową naukę. Nie wystarczy do tego zwyczajna in-
teligencja, wiedza, rozum, dobra pamięć, bo – jak mówi psalmista – w

Trzecie pytanie: Co to znaczy zostać napełnionym Duchem Świętym? Odpowiedź brzmi: być napełnionym Duchem Świętym, to być napełnionym Chrystusem. Kiedy otrzymuję Ducha Świętego, jestem Nim napełniony, to mogę powiedzieć o sobie to, co powiedział św. Paweł: Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus (zob. Ga 2,20). Co to znaczy, że Chrystus żyje we mnie, a ja żyję w Chrystusie? Życie polega na tym, żeby myśleć i żeby działać. Jeżeli we mnie mieszka Chrystus, a ja mieszkam w Chrystusie, to znaczy, że ja zaczynam myśleć, tak jak myśli Chrystus, zaczynam tak działać, jak działa Chrystus. Zastanawiam się w konkretnej sytuacji, jak postąpił by teraz Chrystus i staram się postępować tak samo i wtedy żyję w Chrystusie i Chrystus żyje we mnie. Duch Święty sprawia więc nasze osobowe zjednoczenie z Chrystusem. Wyjaśni to porównanie. Jeżeli dwóch ludzi się miłuje, to najpierw stanowią oni „ja” i „ty”. Ale miłość wyraża się w tym, że oni wzajemnie patrzą na siebie i wtedy dochodzi do tego, że już nie są „ja” i „ty”, ale są „my”, bo to samo myślą, to samo czują, patrzą razem w tym samym kierunku, mają te same dążenia i to samo czynią. I to jest owoc miłości. Miłość czyni człowieka przy tym w pełni wolnym, człowiek nie staje się niewolnikiem, bo on z miłości, dobrowolnie chce spełniać życzenia drugiej strony, którą miłuje, dlatego nie jest to żadne zniewolenie, ale pełna wolność. Podobnie jeżeli my zaczynamy myśleć razem z Chrystusem, pragnąć tego, czego On pragnie, czynić to, co On czyni, stajemy się „my” z Nim, stajemy się jedno z Nim i na tym polega nasze pełne wyzwolenie. Chrystus daje mi siebie, a ja daję siebie Chrystusowi.

Świadectwo: Widzę, że Bóg jest wśród nas obecny. On wciąż czyni cuda, i te wielkie, i te „male”. Ostatnio koleżanka w pracy podzieliła się ze mną swoim zmartwieniem. Mąż ją źle potraktował, bo podała mu

Odejdźcie bliskiej osoby, jej pogrzeb budzi refleksje nad naszym życiem. I wiem jeszcze lepiej, że warto podążać za Panem Jezusem, bo tylko w Nim jest nasze zbawienie i wieczna radość. A ta radość już jest nam dana tu na ziemi, gdy żyję w miłości do Jezusa i doświadczam o Jego obecności i miłości. Dlatego bardzo bym chciała przeżyć resztę mojego życia z Bogiem, aby zawsze mieć Go w swym sercu i dzielić się Nim z innymi. Nie chcę, aby moje życie przebiegało tylko na gonitwie, na trudzie, bo wiem, że w ostateczności to tylko marność, a życie przemija jak jedna chwila. Błogosławieństwo, czyli szczęście możemy uzyskać tylko w Bogu, bo u Niego jest obfitość łask, które je dają. Tu na ziemi trudzimy się i biegamy za tyłoma rzeczami, a Pismo mówi: „Niejeden się wzbogacił mozołem i chciwością, a oto jego udział w nagrodzie;